№ 116. Piątek, dnia 14 Czerwca 1918 roku Rok III.

Muzeum Okręgowe w Radomiu Biblioteka

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . 3 k. 70 h.
Z odnoszeniem do domu . 4 k. 70 h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 4 k. 70 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 12 i od 2 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 24 halerze.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 2; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
„ III „ „ petitowy . 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ . — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . . . — „ 20 „

KINO CZARY.
Począwszy od czwartku 13 czerwca r. b.
Najwybitniejsze arcydzieło sezonu! Słynna z urody, piękności i talentu
MAGDA SONJA
w znakomitym dramacie w 6 częściach.

LIST UMARŁEJ
rozgrywającym się na tle wspaniałej przyrody górskiej.

Juljan MIECZNIKOWSKI
RADOM, Lubelska 13
POLECA:
WEŁNIANE
JEDWABNE
BAWEŁNIANE WYROBY
PRZYJMUJE FUTRA NA PRZECHOWANIE.

NOWOŚCI M. ARCTA.
Śliwiński—Konstytucja trzeciego Maja.
Kłosowski—Polityka Rzymian względem narodów podbitych.
Szelążek—Warszawa w poezji polskiej.
Haberkantówna—Z naszych wycieczek.
Pia Górska—36 pogadanek religijnych z małem dziećmi.
Szelągowski—Historja nowożytna.
Gadomski—Rzym—podręcznik hist. starożytnej.
Ciembroniewicz — Jak wychowywać dzieci w szkole elementarnej (podręcznik praktyczny dla nauczycieli).
Dr. Heryng—Dr. Osmolski — Hygiena sportu (wydanie drugie z rysunkami).
Surowiecki. O upadku przemysłu i miast w Polsce.
Kozłowski—Krótki zarys logiki wraz z elementami ideografji logicznej.
Dr. Osmolski—Hygiena w harcerstwie.
Kosmowska—Tadeusz Czacki Rok 1765—1813.
Woronicz—Świątynia Sybilli—Zjawienie Emilki—Hymn do Boga.
Witkowska—Krzyżanowska — Koza zyzna — Wyjątki z dzieł historyków polskich.
Janowski—Chełmszczyzna.
Ulanicka—Zasady prowadzenia domu (z liczymi rysunkami)
Górski—Na nowym p ogu.
O współczesnej formacji rel. w Polsce uwag kilka.
Zbiór rozporządzeń wydanych dla Królestwa Polskiego przez Jenerał - Gubernatorstwo arszawskie zeszyt I podatki bezpośrednie.
Śliwiński Joachim Lelewel lata 1786 — 1831.
Dr Heryng—Utrudnione oddychanie n sem.
Sosnowski—Geogr. Polski w dawnych granicach.
J. Sosnowski—Zasady fizjologji zw erząt ssących domowych.
Driault i Monod—Dzieje polityczne i społeczne XIX wieku.
NABYĆ MOŻNA W KSIĘGARNI
Edward Suchański w Radomiu.

KRAJOWE BIURO LEŚNE
(„Spółka **Techników Leśnych**")
Warszawa, ulica Foksal № 14 róg Kopernika.
Sporządza *plany* gospodarstw leśnych, wykonywa *pomiary, meljoracje* leśne i rolne, *szacunki* całych drzewostanów, poręb i sztuk, dokonuje kupna i sprzedaży *nasion i sadzonek*, oraz wszelkich innych objektów leśnych, wykonuje *inspekcje* stałe i czasowe, przeprowadza *instalacje tartaków*, kupuje i sprzedaje wszelkie specjalne *maszyny i narzędzia* leśne i rolnicze. 209—7

Macierz Szkolna Radomska zaprasza Rodaków na serję
ODCZYTÓW PATRJOTYCZNYCH
znanego literata mówcy JÓZEFA JAXY-CHAMCA
w sali Macierzy (Skaryszewska 17). W sobotę zaś w sali gimn. żeńsk. ul. Lubelska 41.
W Piątek dnia 14/VI
„O miłości Ojczyzny w utworach Ks. P Skargi i Z Krasińskiego".
W Sobotę dnia 15/VI
„Co się działo w Rosji po rewolucji"
W Niedzielę dnia 16/VI
„Nasze powstanie w roku 1863".
W Poniedziałek dnia 17/VI
„H. Sienkiewicz i czyny jego".
Początek odczytów o g. 8½ punktualnie. Ceny miejsc od 1 kor. do 3 kor., uczniowie po 50 halerzy.
Bilety w Księgarni W-go Suchańskiego i przy wejściu.

Od Wydawnictwa.

Niebywały w ostatnich czasach wzrost wszelkich potrzeb technicznych, nadewszystko zaś podnoszenie się z dnia na dzień cen papieru, postawiło prasę polską w warunkach tak bardzo uciążliwych, że jedynym wyjściem z tej sytuacji było pokrycie chociaż części niepraktykowanych dotychczas kosztów wydawniczych przez podniesienie cen, na wszelkie istniejące wydawnictwa.

Uczyniła już to prasa warszawska, prowincjonalna i krakowska.

„Głos Radomski" do ostatniej chwili starał się uniknąć tej ewentualności, dzisiaj jednak zmuszeni jesteśmy uczynić jak wszyscy i dla tego

od dnia 1 czerwca r. b.

podwyższamy prenumeratę „Głosu Radomskiego" o 40 hal. miesięcznie, czyli do **3 kor. 70 hal.** w prenumeracie miesięcznej, numer pojedyńczy zaś o 4 hal., czyli:

do 24 hal za egzempl. pojedyńczy.

Niewątpimy, że Czytelnicy nasi, zrozumieją konieczność jaka nas do tego skłania, my zaś ze swojej strony zapewniamy, że dążyć będziemy stale do rozwoju pisma, czego w ostatnich czasach daliśmy dowody.

Co z niemi zrobić?

Coraz częściej pojawiają się w prasie krótkie, lakoniczne wzmianki o powracającej fali wychodźczej z Rosji. Odwrót ten, szczególniej w ostatnich tygodniach, nabiera cech masowych, partje bowiem powracających liczą nie rzadko po kilkaset osób. Nie jedną już taką partję wchłonęła i ziemia radomska.

Wszelkie legendy o świetnym stanie materjalnym Polaków w Rosji okazały się fikcją. Miljony robili ci, którzy i tu je robią: paskarze, spekulanci i szmuglerzy. Naogół jednak masa uchodźcza powraca biedna, wyczerpana materjalnie, przeważnie powracająca na koszt rządu z braku własnych funduszów.

Powraca by tu żyć, pracować, egzystować.

I oto nastręcza się doniosłe i wielkie pytanie co z nią zrobić?!

Przemysł fabryczny, który dawał dziesiątkom tysięcy chleb—stoi; życie przemysłowe dalekie jest jeszcze od normalnego swojego obiegu; miasto wyeksplatowane materjalnie — a jednak dla tej powracającej fali z Rosji *praca* znaleźć się musi, to bowiem może nas jedynie uchronić od tych wszelkich ewentualności, gdyby te masy powracające pozostawić bez żadnej organizacji, opieki i pomocy...

Akcja taka musi przyjść zakrojona na dużą skalę, nie jako inicjatywa prywatna, lub dorywcze przedsięwzięcie ludzi dobrej woli, ale jako akcja zorganizowana, celowo obmyślana i oparta o podstawę trwałą.

Psychologja tych mas wychodczych, kształcona na teorjach bolszewickich może być różna... Ludzie ci, powracają stęsknieni do kraju, z przekonaniem, że tu skończy się dla nich to piekło jakie przeżyli przez kilkoletni okres w Rosji. Że w pośród swoich nie zginą.

I słusznie: zadaniem społeczeństwa jest im, przynajmniej w początkach, ułatwić utrzymanie się na fali czasu.

Społeczeństwo musi liczyć się z tym, że nic więcej nie działa demoralizująca, nic więcej nie wypacza charakteru, szczególniej w masach zbiorowych jak — próżniactwo.

Przed tym próżniactwem, a co za tym idzie głodem—trzeba bronić masy wychodźcze z Rosji.

Słuszne jest twierdzenie, że wieś potrzebuje wielu rąk do pracy, i że ten, kto pracę będzie chciał znaleść, znajdzie ją łatwo na wsi. Ale wieś nie wystarczy dla wszystkich, bo nie wszyscy dla tej wsi będą się nadawać.

Wieś także nie będzie mogła brać pierwszego z brzegu robotnika, który do niej przyjdzie. Jeżeli zechce o nim pewnych informacji, czy gwarancji dziwić się temu nie będzie można wcale.

Potrzebna więc jest, powtarzamy, organizacja taka, któraby ludzi odpowiednio skierowywała, klasyfikowała, polecała wedle zajęć, uzdolnienia, wieku.

Zadanie takie, jeżeli chodzi o grunt radomski, który sprawy te musi wziąć pod uwagę, przypada—wydaje nam się—Biuru Pośrednictwa Pracy przy Magistracie. Działalność Biura musiałaby oczywiście uledz reformom dostosowanym do warunków, ale, jako instytucja mająca ciągły kontakt z Magistratem, najwięcej może nadawałaby się—przy odpowiednim zajęciu się — do załatwienia tej ważnej i palącej sprawy.

Sprawa powracających uchodźców z Rosji jest doniosła dla całego ogółu i dla tego podnosimy ją, aby nie skazano jej bądź na „odleżenie się", bądź też na ujęcie tej organizacji w ręce niepowołane. Przy rozumnym i troskliwym potraktowaniu tej kwestji skorzystać mogą obydwie strony—społeczeństwo i fale uchodźcze, powracające do kraju.

Ratujcie młodzież i dzieci polskie.

Każdy zapewne wie, że do dzielnic naszego kraju najwięcej dotkniętych przez skutki przedłużającej się tytanicznej walki światowej należy, żyjące z przemysłu — Zagłębie Dąbrowskie, którego ludność wobec kompletnej stagnacji w przemyśle znalazła się w więcej niż opłakanych warunkach w szczególności zaś jeśli mowa o wyżywieniu się. Tysiące robotników wyemigrowało za granicę za chlebem. Ich rodziny znalazły się w rozpaczliwym położeniu. Setki rodzin z inteligencji, których ojcowie stracili posady w biurach fabryk i zakładów przemysłowych obecnie nieczynnych niema możności zadowolenia swych najskromniejszych wymagań i potrzeb, związanych ze skromnym życiem codziennym.

Wyżywienie się przy obecnych warunkach aprowizacyjnych Zagłębia kosztuje dziś tyle, że względnie zamożni nawet mieszkańcy miast żyjący z funduszów osobistych i właściciele mniejszych nieruchomości Sosnowca, wyzbywają się takowych, by módz utrzymać się przy życiu. Najwięcej jednak cierpią w tych warunkach młodzież i dzieci Sosnowca, które dziesiątkuje gruźlica, wskutek odżywiania się złego.

Rada miejscowa opiekuńcza w Sosnowcu, by módz jaknajlepiej ratować młodte siły Narodu uruchomiła specjalną sek-

cję „Wieś dla dzieci“, która ma na celu organizowanie schronisk, przytulisk i kolonji letnich dla młodzieży szkolnej i dzieci Sosnowca w żyzniejszych okolicach kraju.

Ponieważ liczba potrzebujących natychmiastowej pomocy sięga z górą 3000 i wymaga jaknajszerszej akcji, udajemy się za tym do dworów i chat z gorącą prośbą o pomoc w ratowaniu dzieci i młodzieży, potrzebujących na czas letnich miesięcy trochę zdrowej strawy i świeżego powietrza dla płuc zmęczonych w atmosferze ciężkiej Zagłębia.

Wszelkie zgłoszenia i deklaracje na przyjęcie dzieci i młodzieży w wieku szkolnym należy adresować na imię sekcji „Wieś dla dzieci“ przy miejscowej radzie opiekuńczej, ul. Małachowskiego l. 11, wskazując w nich dokładny adres deklaranta, ilość dzieci zadeklarowanysh, termin najbliższy, w którym dzieci mają być przyjęte na wieś oraz stację kolejową, do której takowe mogą przyjechać.

Nie wątpimy, że hassło: „Ratujcie młodzież i dzieci polskie Sosnowca i okolic“ znajdzie gorące współczucie i odezw pośród dworów i chat ziemi radomskiej i zachęci inteligencję wiejską do or anizowania schronisk i przytulisk oraz jaknajszerszej pomocy wogóle na tym polu, w myśl słów naszego poety: „Czyń każdy w twym kółku, co każe duch Boży, a całość—sama się złoży“.

Delegat R. M. O. Sosnowickiej
Józef St. Stacherski.

W palącej sprawie.

II.

Szczupłość miejsca nie pozwala na szczegółowe rozpatrzenie tych podanych przez prelegenta środków wychowawczych, każdy z nich to obszerny temat do przemyslenia i przedyskutowania. W zakończeniu odczytu wskazał prelegient na możność zrealizowania swych postulatów, trzeba jednak znaleźć na nie czas i miejsce w szkole. Czas znaleźć by można było rezygnując z wykładów łaciny, które mając niezaprzeczoną wartość kulturalną wymaga jednak tak dużo czasu, na to by stać się zrozumiałą by przebrnąwszy przez rafy gramatyki i składni, módz rozkoszować się pięknością Wergielego lub Cycerona—że trzeba ją poświęcić dla bliższych, realniejszych i potrzebniejszych rzeczy. Drugim sposobem zwiększenia czasu na sprawy wychowawcze jest ograniczenie przedmiotów matematycznych, uczynienie ich bardziej praktycznymi, a przeniesienie wyższej matematyki do zakładów specjalnych.

Szkopuł dość znaczny widzi ks.—preegent w trudności odnalezienia ludzi przygotowanych i odpowiednich do prowadzenia tej pracy wychowawczej, bo tu nie dosyć jest umieć, trzeba umieć porwać i pociągnąć; nie dosyć porywać, trzeba lot swój skierować w zwyż; nie dosyć chcieć udoskonalać młodzież, trzeba samemu wciąż do doskonałości dążyć; trzeba „z lękiem i z pokorą, ze czcią głęboką i subtelnym uczuciem być zapatrzonym w duszę dziecięcą — bo to przecież dusza człowieka!“

Zebrani nagrodzili prelegenta długortwałemi oklaskami, a obecny na odczycie delegat ministerstwa O. P. i W. R. p. Chodynicki powiedział, że myśli prelegenta odzwierciadlają wiernie dążności ministerstwa, że o tych sprawach wiele się myśli i dyskutuje, że sprawa ograniczenia łaciny i wydzielenia jej tylko do pewnych szkół istnieje. Dalej p. Chodynicki mówił, że o wychowawców trudno, bo tacy są wychowawcy, jakiem jest społeczeństwo.

Nie podzielamy tego zdania szanownego mówcy — wychowawcy powinni podnosić społeczeństwo, powinni mocą swego wpływu udoskonalać jednostki, które znów oddziaływać będą na swoje środowiska i tym sposobem powoli wzniesie się poziom moralny ogółu. Wychowawcy są bez zaprzeczenia częścią składową społeczeństwa, ale społeczeństwo pod żadnym względem nie jest jednolite, a więc i pod względem moralnym nader szeroką przedstawia skalę—otóż do wychowania brać się powinni ludzie najlepsi, którzyby mogli i chcieli spełnić swe trudne, lecz szczytne zadanie.

Dla nas odczyt ks. Rokosznego jest objawem znamiennym i wielce pocieszającym,—sam fakt, że o tych sprawach się mówi i myśli jest dodatnim, jeżeli jeszcze jak wiemy jest poparty czynem, jeżeli możemy widzieć, że myśli te są wykonywane, że są stosowane w praktyce i wydają owoce — to z wiarą i ufnością możemy patrzeć w przyszłość—mimo całą grozę chwili obecnej: jesteśmy i nie zginiemy. *A. S.*

Przed zwołaniem Rady Stanu.

(Dekret Rady Stanu. — Sprawa marszałka.— Pierwsze posiedzenie w Zamku. — Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu).

Dzisiaj spodziewane jest ogłoszenie dekretu Rady Regencyjnej w sprawie zwołania Rady Stanu na dzień 22 czerwca. Tuż po ogłoszeniu tego dekretu ma zostać wydany następny dekret z nominacją marszałka Rady Stanu, sprawa nominacji staje się pilną koniecznością ze względu na załatwienie całego szeregu spraw technicznych, związanych z rozprawami obrad Rady Stanu.

Pierwsze posiedzenie Rady Stanu ma odbyć się podobno w Zamku. Ceremonjał otwarcia Rady Stanu opracowuje obecnie gabinet cywilny Rady Regencyjnej.

Z Warszawy donoszą:

Przedłożony przez Radę ministrów do zatwierdzenia Rady Regencyjnej projekt sejmowej ordynacji wyborczej, za główną zasadę przyjmuje czteroprzymiotnikowe prawo głosowania z pewnymi cechami proporcjonalności wyborów. Okręgi bowiem mają być kilkumandatowe, głosowanie ma odbywać się przy pomocy list.

Czynne prawo głosowania przyznaje się każdemu mężczyźnie, który ukończył 25 lat, bierne prawo przysługuje każdemu od 30 roku życia.

Przed nową próbą Niemiec.

I Niemcy liczą na rezerwy.

Chwilowy zastój jaki zapanował ze strony Niemiec na froncie zachodnim ma się widocznie ku końcowi i należy lada dzień spodziewać się wielkiego uderzenia, które rozpocznie okres czwartej ofenzywy. Oto pisma szwajcarskie donoszą, że zaprzestanie ofenzywy między Oisą a Marną znajduje wytłumaczenie w przerzuceniu i koncetracji wojsk niemieckich na innym odcinku „Corriere della Sera“ przynosi następujące doniesienie z Paryża: Gdzie i kiedy nastąpi równowaga sił w tym wielkim zmaganiu które według zamiaru nieprzyjaciela ma doprowadzić do drugiej bitwy nad Marną, może wiedzieć jedynie naczelna komenda wojsk sprzymierzonych. Rezerwy niemieckie są wszędzie w pochodzie i płyną masami. Wszystkie linje dostępowe Niemców są przepełnione pociągami i automobilami, zwożącymi wojska. Dalekie obszary zalega pył. W tym wyścigu rezerw, leży pełne troski zagadnienie przyszłości.

Widocznie Niemcy, mimo zapewnień niechcą skwitować z Paryża, co koalicja zrozumiała, bowiem „Daily News“ donoszą z Paryża: w ostatnich dniach wzmocniono i jednolicie zorganizowano środki obronne stolicy francuskiej. Do obrony stolicy sprowadzono wielkie masy wojsk amerykańskich.

Z Genewy donoszą: Kierownictwo wojsk koalicji postanowiło Paryża nie wydawać, lecz przeprowadzić jak najdalej idącą obronę.

Dzienniki przygotowują publiczność na odpowiednie zarządzenie, szczególnie na konieczność opuszczenia miasta przez ludność nie walczącą.

Sprawy polskie.

Ciągłe trudności.

Sprawa przejęcia administracji kraju przez władze polskie weszła w fazę konferencji z przedstawicielami władz okupacyjnych. W ciągu dyskusji wyłonił się szereg nieprzezwyciężalnych trudności, wobec których trudno spodziewać się, aby administrację kraju w szerszym zakresie miał już w blizkiej przyszłości sprawować rząd polski.

Telegramy „Głosu Rad.“

(Teleg. C. i K. Biura Koresp.)

Zachodnia.

BERLIN, 13 czerwca. Urzędownie z wielkiej kwatery głównej.

Grupa wojsk ks. Rupprechta.

Walka artylerji o zmiennej sile; działalność piechoty ograniczyła się do potyczek wywiadowczych

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W ciężkich walkach armja gen. Hutier zniweczyła spodziewane uderzenie dywizji francuskich, zmierzające do odebrania komplektu wzgórz na południo-zachód od Noyon.

Nieprzyjaciela odparto na całej linji jego ataku od le Plyron do Antheuil z ciężkimi stratami.

Zachodni brzeg Oise na północ od ujścia rzeki Matz został z nieprzyjaciela oczyszczony. Liczba jeńców wzrosła do 13000.

Na południo-zachód od Noyon na wschodnim brzegu Oise zmusiliśmy nieprzyjaciela do opuszczenia stanowisk w lesie pod Carlepont.

Nacierając ostro na ustępującego nieprzyjaciela dosięgliśmy linji Bailly-Nampcel.

Na północo-zachód od Chateau-Thierry załamały się krwawo wielokrotne ataki nieprzyjaciela.

Pierwszy jenerał-kwatermistrz
Ludendorf.

KOMUNIKAT WIECZOROWY.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

BERLIN, 13 czerwca. Urzędownie donoszą:

Na froncie bojowym na południo-zachód od Noyon i na południe od Aisne walki lokalne.

Południowo-Wschodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEŃ, 13 czerwca. Donoszą urzędownie:

Na froncie górskim i nad Piavą walki artylerji trwają nadal.

W odcinku Stilfserjoch, jak również na zachód od Asiago i na górze Asolone odparto uderzenia nieprzyjacielskie.

W Albanji, w okolicy Sinapremte na północo zachód od Koricy trwają walki z nacierającymi Francuzami.

Szef sztabu jeneralnego.

Układ z Rosją nie ratyfikowany.

WIEDEN, 13 czerwca. Wiadomość podana przez kilka tutejszych dzienników jakoby ministerjum spraw zagranicznych wyraziło swą zgodę na nominację p. Kamenewa, ambasadorem republiki rosyjskiej w Wiedniu nie odpowiada rzeczywistości, gdyż układ pokojowy z Rosją dotychczas nie jest ratyfikowany i kwestja przedstawicielstwa dyplomatycznego nie jest aktualną. Dlatego też ministerjum spraw zagranicznych co do powyższej, nominacji nie powzięło żadnej decyzji.

WYDARZENIA NA MORZU.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

Zatonięcie statku linjowego.

WIEDEŃ, 13 czerwca. Ministerjum marynarki donosi: J. C. M. statek linjowy „Szent Istvan“ zostoł podczas wywiadu nocnego na Adrjatyku storpedowany i zatonął. Oficer marynarki Max de Roevid, kierownik maszyn Sarnitz, kadet Antoni Mueller i 80 marynarzy zaginęło. Reszta załogi została uratowaną.

Złożenie mandatu.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

BERLIN, 13 czerwca. Jak donoszą tutejsze dzienniki, ks. Radziwił, złożył godność prezesa polskiej frakcji parlamentarnej.

Powrót hr. Buriana.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

BERLIN, 13 czerwca. Minister spraw zagranicznych, hr. Burian, dzisiaj wieczorem wyjechał z powrotem do Wiednia.

Z najnowszej literatury o Wyspiańskim

(Nowa rozprawa o „Nocy Listopadowej“).

Na powstanie „Nocy listopadowej“ Wyspiańskiego, złożyły się przedewszystkim trzy czynniki: historyczny (objaśniony przez J. Petrzyckiego w „Powstaniu listopadowym w dramatach Wyspiańskiego”), mitologiczny (tłumaczony przez Stena, Lacka, Kotarbińskiego, Siedleckiego—najobszerniej zaś przez Tadeusza Sinkę w „Antyku Wyspiańskiego“) i topograficzny, którego wyjaśnieniu poświęcił Wacław Borowy rozprawę p. t. „Łazienki“ a „Noc listopadowa“ Wyspiańskiego (Warszawa 1918).

Podstawę do zajęcia się tym tematem, czego ostatecznym wynikiem jest nazwanie „Nocy listopadowej“, poematem Łazienek, nie tylko pierwszych chwil powstania 1830 rok, stanowił dla autora fakt, że w siedmiu scenach utworu, na ogólną liczbę dziesięciu, odbywa się akcja w dzielnicy łazienkowskiej Warszaszawy, a nadto „ten łazienkowski teren akcji dramatycznej ciągle nam przypomina i uplastycznia, wydobywa z niego coraz to uroczniejsze nastroje, nastroje te zaś harmonizują ściśle z treścią dramatycznych działań“.

Połączenie powyższych trzech elementów wytworzyło pełen głębokiego nastroju i szczególnego uroku dramat, przedstawiający walkę o wolność narodu bez nadziei zwycięstwa. Ten tragizm chwili dziejowej widać doskonale w utworze Wyspiańskiego, gdzie wszelkie wysiłki patrjotyczne niszczy nieubłagana potęga losu.

Aby tę myśl plastycznie uwydatnić, sięgnął poeta do mitologji greckiej i wprowadził do utworu świat bogów, kierujący czynami ludzkimi. Z tego też powodu czynnik mitologiczny jest w „Nocy listopadowej” najważniejszym, on stanowi symbol historjozoficznych czy metafizycznych poglądów Wyspiańskiego, on również tłumaczy wszelkie uczucia i myśli, które powstanie listopadowe w poecie wywołało.

Co było jednak przyczyną, że poeta kazał uczestniczyć bóstwu greckiemu w wypadkach 1830 r.? Ta właśnie kwestja wiąże się ściśle z czynnikiem topograficznym „Nocy listopadowej“. Zwrócił na to uwagę Lack, potem Siedlecki, starał się zaś uzasadnić obszerniej dopiero Borowy.

Autor—wykazując, że bóstwa, biorące udział w akcji „Nocy listopadowej“, znajdują się przeważnie na posągach, umieszczonych w Łazienkach warszawskich — stara się dowieść, że wszelkie ważniejsze motywy mitologiczne utworu Wyspiańskiego mają swój rodowód we wrażeniach poety z obserwacji pałacu Stanisława Augusta i znajdujących się tam licznych dzieł sztuki, dalej z obserwacji teatru i różnych posągów w parku łazienkowskim i t. p.

Uzasadnienia autora są niejednokrotnie wcale przekonywujące (np. sprawa Aresa lub Kory) i wogóle wykazują, że wrażenia, otrzymane przez Wyspiańskiego podczas zwiedzania Łazienek (z początkiem 1898 r.) odegrały przy koncepcji „Nocy listopadowej“ ważną rolę.

Nadto wywody autora zasługują na tem większą uwagę, że Adam Siedlecki, najwybitniejszy dziś—po śmierci Lacka i Brzozowskiego—interpretator twórczości Wyspiańskiego, doszedł na podstawie analizy psychologicznej dzieł autora „Wesela“ do wniosku, że wielką rolę w twórczości Wyspiańskiego odgrywała jego pamięć plastyczna, szczególnie w zakresie topografji—czyli, że fantazja jego, mimo swej bujności, zakreślała sobie chętnie granice lokalne.

Stanisław Pazurkiewicz.

Stowarzyszenie Właścicieli Cyklonów Chemicznych na obszarze m. Gwiazdowa

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* † Bazylego Wiel. *Jutro:* Wita i Modesta.
Wschód słońca o godzinie 4.09. Zachód o godzinie 7.44. Długość dnia godzin 15.41.

Kronika miejska.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach elementarnych miejskich. Dnia 14 bieżącego miesiąca (piątek) odbędzie się publiczne uroczyste zakończenie roku szkolnego przez miejscowe szkoły elementarne, oraz popis dziatwy tychże szkół na placu Straży Ogniowej (Długa 8) podług z góry ułożonego programu.

Nadto, poczynając od d. 17-go b. m., dla dziatwy i publiczności będzie otwarta w ciągu tygodnia bezpłatna wystawa szkolna tychże szkół elementarnych w lokalu szkolnym im. Kościuszki (Dzierzkowska 9).

Zebranie. Przypominamy o mającym się odbyć powtórnym zebraniu Towarz. Opiek Szkolnych, które odbędzie się dziś, t. j. w piątek, w lokalu szkoły im. Mickiewicza, Lubelska 30.

Sądzimy, że to zebranie zgromadzi wreszcie członków Towarzystwa, którzy zechcą poświęcić chwilę czasu na obowiązek obywatelski—o czym to w Radomiu tak dużo i pięknie się mówi..

Czas by już pasek na papierosy ukrucić. Od pewnego czasu w handlu pojawia się coraz więcej rosyjskiego tytuniu lepszego gatunku, który można nabywać nawet w większych ilościach i po stosunkowo niskiej cenie, podczas gdy papierosy nie tylko nie są tańsze, ale są coraz gorsze.

Odczyty. Przypominamy o mających się odbyć odczytach, znanego literata-mówcy p. Józefa Jaxy Chamca, w sali Macierzy Szkolnej.

Dziś pierwszy odczyt p. t. „O miłości Ojczyzny" w utworach ks. Skargi i Z. Krasińskiego.

Początek o godz. 8½ wiecz.

Ze sceny i estrady.

Występy Stępowskiego w Radomiu.

Jeden z najwybitniejszych dziś artystów dramatycznych polskich—filar teatru Rozmaitości w Warszawie, wybiera się na trzy występy wraz z własną trupą do naszego miasta. Ujrzymy artystę w najlepszych jego kreacjach jakie bez wątpienia stwarza w „Jastrzębiu", „Szpiegu" i „Eskapadzie". Rolami tymi zdobył sobie Junosza Stępowski w Warszawie zasłużoną sławę świetnego aktora.

Ci co go znają tylko z kinematografu będą mieli prawdziwą ucztę artystyczną, mogąc go podziwiać w żywem słowie. Na pierwszy ogień daną będzie świetna komedja Czoisetta p. t. „Jastrząb" w dniu 22 czerwca r b.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pewne grono ciemnych duchów, w celach im osobiście dobrze wiadomych, a wśród ogółu mieszkańców łatwo domysły budzących, od niedawnego czasu rozsiewa o mnie potworne wieści, zarzucając mi grę dwulicową w sprawach poważnego znaczenia.

Ludzi naiwnych i łatwowiernych nigdy nie brakowało i nie brakuje, zwłaszcza u nas. Nic dziwnego, że oszczerstwa znajdują posłuch szerszy. Wskutek czego uważam za właściwe oświadczyć tym, którzy mnie znają i tendencyjnie rzucanych szkalowań nie przyjmują bezkrytycznie, iż:

a) do żadnego zgrupowania politycznego, za wyjątkiem Koła Międzypartyjnego, z którym związany jestem jako członek Klubu Społecznego, nie należę;

b) występowałem zawsze i występuję w każdej sprawie otwarcie, uważając za nikczemną wszelką akcję dwulicową;

c) do Związku Zawodowego, powstałego na gruncie radomskim nie należałem nigdy, nie należę i jedynie mam styczność z delegatami wymienionego Związku w Miejskim Biurze Pośrednictwa Pracy, z którego ustępuję z dniem 1-szym lipca r. b.;

d) broniłem, bronię i bronić będę zawsze spraw pokrzywdzonych, bez względu na ich przynależność partyjną, stanową, klasową, narodowościową, a nawet religijną.

Wobec czego — szerzone o mnie wieści uznaję za oszczercze i nędznie godzące w cześć moją.

Komunikując powyższe, jednocześnie zwracam się do uczciwych, rozumnych, szlachetnie i życzliwie mi usposobionych z prośbą o komunikowanie mnie, zamieszkałemu przy ul. Lubelskiej l. 55 m. 7, nazwisk osób, szerzących omawiane powyżej wersje, wraz z wymienieniem miejsca, gdzie one były rozsiewane oraz kto przy tym był obecny.

Plotkarstwo zjadliwie krzywdzące należy tępić bezwzględnie i kolporterzy wszelkich podłych insynuacji winni być zniewoleni do złożenia dowodów na głoszone przez siebie potwarze przed tym forum, przed którym może już dawno powinni byli być postawieni.

Mając nadzieję, że wyżej skreślone oświadczenie znajdzie pomieszczenie na łamach Twego Sz. Redaktorze, poczytnego organu, piszę się z poważaniem

H. Sipowicz.

Z radomskich „bon mot'ów".

Pan X spotyka na rogu ulicy p. Z, który trze zawzięcie oko.

— Co panu się stało?—zapytuje.

— E. nic! Byłem w cukierni, dmuchnąłem nieuważnie na stolik i ciastko zapruszyło mi oko.

— Niech pan pokaże.

Pan X ogląda przez chwilę oko, poczym mówi.

— Tak się nic nie zobaczy. Trzeba szkła powiększającego.

* * *

Jeden z właścicieli restauracji ma zamiar podobno skasować karty z menu.

— Dlaczego pan to czyni?—zapytuje go stały bywalec, mecenas Y.

— Bo od czasu, panie mecenasie, jak w restauracjach bywają przeważnie paskarze. karty są niepotrzebne. Ci goście przeważnie nie umieją czytać.

* * *

Podczas pierwszego przedstawienia „Czarnego Kota" p. Tom przeprasza publiczność, za podróżne kostjumy artystów, ale jak powiada, wszyscy mieszkają na ulicy z powodu braku numerów w hotelach, więc trudno było zmieniać szaty.

Po chwili na estradzie ukazuje się śliczna tancerka w zjawiskowych szatkach z tiulu i gazy.

— A to się doskonale składa! — cieszy się jeden z bywalców teatralnych — właśnie gospodarz podniósł mi komorne, więc zamieszkam także na ulicy, ale poproszę „Czarnego Kota" o adres...

Z ZIEMI RADOMSKIEJ.

(Wieści i Korespondencje).

Z życia Przysuchy.

(Kores. własna „Głosu Radom.").

Powstała tutaj Komisja Sanitarna, której zadaniem jest dbać o porządki i czystość miasta.

W skład Komisji wchodzą: dr. Stefan Stępkowski, Wacław Jasiuk aptekarz i mieszczanie Teofil Tyzner i Stanisław Krajewski.

W Boże Ciało miejscowa Straż Ogniowa, pod komendą komendanta p. Franciszka Ogarzyńskiego, utrzymywała porządek przy procesji.

Od rana strażacy byli zajęci pracą około ołtarza, który urządzili czysto strażacki, gdyż był ustawiony na wozie rekwizytowym i około domu p. Ruśniewiczowej, matki chrzestnej sztandaru strażackiego.

Z kościoła podczas procesji prowadzili księdza Jana Boduszka panowie: sędzia gminny Stefan Niepokojczycki i miejscowy nauczyciel p. Filipczak do 1-go ołtarza, do drugiego tenże p. Filipczak i mieszczanin Stanisław Zarychba, od drugiego do trzeciego komendant straży p. Franciszek Ogarzyński i naczelnik oddziału I-go p. Teofil Tyzner, do czwartego i do kościoła tenże mieszczanin Zarychba i drugi gorliwy działacz w sprawach społecznych p. Witold Dziadzianowicz.

Na 28 lipca r. b. w Przytyku naznaczony Zjazd Straży Ogniowych ochotniczych, który ściągnie prawdopodobnie dużo strażaków na ten dzień. *F. K.*

Z KRAJU.

Wyświęcanie paskarzy.

Zarząd m. Piotrkowa ogłosił afiszami, że każdego bez wyjątku, komu dowiedzione zostanie uprawianie handlu łańcuchowego, wydali się natychmiast z miasta, choćby tam stale osiadły. Zarządzenie to okazało się niezbędnym, z powodu masowego najazdu paskarzy na Piotrków, którzy bardzo ujemnie oddziałują na stosunki moralne i materjalne tego miasta. Gdyby to tak za przykładem Piotrkowa, poszły i inne miasta!...

Lekarze polscy.

Wobec powrotu z Rosji lekarzy polskich rozpocznie się obsadzanie wakujących posad lekarskich w szpitalnictwie i różnych instytucjach filantropijnych. Z braku lekarzy wiele posterunków lekarskich czasowo było obsadzone przez studentów-medyków. Obecnie wymówiono posady tym ostatnim z wypłatą pensji za 3 miesiące.

Z tragedji rosyjskiej.

Głód w Petersburgu.

„N. Fr. Presse" donosi, że w Petersburgu odbyły się wielkie manifestacje głodowe. Na czele pochodów niesiono tablice z napisami: Oszukano nas, dajcie nam carat! Tłum usiłował dostać się przed główną kwaterę bolszewników, powitały go jednak karabiny maszynowe. Czerwona gwardja strzelała. Dzienniki donoszące o zajściach, zostały skonfiskowane.

Petersburg domaga się cara!

„Frankfurter Ztg." przynosi z Petersburga wiadomość, iż odbyły się wielkie manifestacje na rzecz cara. Niesiono tablice z napisami: „Oszukano nas! Niech żyje car! Oddajcie nam cara!" Pochód chciał poprzez Newski Prospekt przedostać się pod Instytut Smolny, jednak po drodze został rozproszony karabinami maszynowymi.

Mobilizacja bolszewicka w Rosji.

Z Moskwy donoszą: Główny komitet wykonawczy przyjął wniosek bolszewicki, polecający komisarjatowi wojny, aby natychmiast przeprowadził mobilizację chłopów i robotników. Zarządzenie to wydano ze względu na agitację przeciwrewolucyjną, która chce wyzyskać obecny kryzys żywnościowy do przywrócenia panowania kapitalistów i agrarjuszy.

Sprzysiężenie w Rosji.

„Gołos Kijewa" donosi o odkryciu sprzysiężenia w Moskwie, którego ogniskiem był związek do obrony ojczyzny i wolności. Program jego obejmował obalenie rządu, stworzenie silnego rządu narodowego i armji z surową dyscypliną, usunięcie komitetów i komisarzy z armji, prowadzenie dalej wojny u boku ententy. W sprzysiężeniu brali udział oficerowie, którzy rozporządzali wielkiemi sumami pieniężnemi.

Przemysł austryjacki za austro-polskim rozwiązaniem.

„N. Fr. Presse" donosi:

Wydział związku państwowego przemysłu austryjackiego, w którym reprezentowany jest cały zorganizowany przemysł austryjacki, uchwalił dwie zasady, z których pierwsza dotyczy uregulowania stosunków gospodarczych z Niemcami, druga ustala stanowisko przemysłu austryjackiego w sprawie polskiej. Część uchwały, dotycząca sprawy polskiej, brzmi:

Rozwiązanie sprawy polskiej nastąpić musi w duchu austryjackim. Stosunek Galicji do Austrji będzie musiał doznać przez to daleko idących zmian. Rozwój przemysłu austryjackiego nie może bez wstrząśnienia swych podstaw zrezygnować z tak wielkiego obszaru produkcyjnego i konsumcyjnego i dlatego nastąpić musi unja cłowa między monarchją a nowo powstać mającym państwem polskim. Osłabieniu poszczególnych gałęzi produkcji austryjackiej, wyniknąć mogącemu z przyrostu wyrobów przemysłu polskiego, zapobiedz należy przez układy handlowo-polityczne z dawniejszymi obszarami zbytu przemysłu polskiego, jakoteż przez daleko idące zarządzenia.

Dodać należy, że uchwała w sprawie polskiej zapadła jednogłośnie.

Kronika wojenna i zagraniczna.

Wiernoéć Afryki połud. dla koalicji.

Generał Botha powiedział w mowie, że Afryka południowa nie byłaby wartą swego ustroju wolnościowego, gdyby nie dała posłuchu wołaniom koalicji o pomoc. Nawet gdyby Paryż upadał, nie ustalibyśmy. Botha zażądał wreszcie usilnie, aby każdy zdatny obywatel natychmiast wstąpił do szeregów.

700.000 Amerykanów we Francj.i

Sekretarz wojny Baker, oświadczył w przemówieniu do niebieskich djabłów (alpini), że przeszło 700.000 żołnierzy amerykańskich wysłano do Francji

Taft za pomocą militarną dla Rosji.

Taft w mowie, wygłoszonej z okazji uroczystości w kolegjum Delware, oświadczył się za tym, aby Stany Zjednoczone wysłały wojska do Rosji i utworzyły tam nowy front wschodni, ponieważ dawny front przez zdradę niemiecką został zatracony. Zadaniem naszym—powiedział Taft — jest poskromić Niemców wogóle. Możemy i chcemy dać więcej pieniędzy, więcej amunicji i więcej żołnierzy, niż którykolwiek z innych krajów, a to, aby oswobodzić kraj od militaryzmu.

Koniec wojny w tym roku!

„Humanité" (Paryż) donosi: Clemenceau dał wobec deputowanych wyraz nadziei, że wojna skończy się w roku bieżącym.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego"

Na szkoły na Chełmszczyźnie.

Uczenice IV-go oddziału szkoły im. Kochonowskiego składają kor. 20 i 45 kopiejek.

Od Ognia i Gradu

ubezpieczenia przyjmuje

Główna Ajentura

WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

oraz

Ajentura Towarzystwa

„CERES"

Radom, ul. Lubelska Nr. 33

32-1

Sklep Tow. Spółdzielczego POTRZEB SZKOLNYCH w Radomiu ul. Lubelska 44.

Księgarnia. Księgi rachunkowe dla Stowarzyszeń Spożywców. Pomoce naukowe Skład Papieru.

Tow. liczy 108 członków. Udział członkowski rb. 10 i wpisowe rb. 1. Przy zakupach powoływać się na № książeczki udziałowej, ażeby otrzymać dywidendę od wybranego towaru.

Kooperatywa nasza z osiągniętego zysku subsydjuje **Bursę** dla uczni i uczenic tutejszych średnich zakładów naukowych.

Dane meteorologiczne Rad. St. Dośw. w Piastowie za miesiąc maj 1918 rok.

Ciśnienie barometryczne (barometr sprawdzony do 0° i poprawiony) 700 mm +

	7 r.	1 p.	9 w.	Max.	Dnia	M-ca	Dnia
Średnia za maj	50.4	50.0	49.9	56.5	30	38.3	25

Temperatury (powietrza na wysok. 2.3 m.): średnia dzienna — 12.8°C (7 r. 10.9, 1 p. 17.5, 9 w. 11.4)
najwyższe maximum — 27.4°C dnia 20-go
najniższe maximum — -1.2° dnia 7-go
(Niższe temperatury: +0.5—5-go, +1.2—6-go, —1.2—7-go, +2.0—8-go, +2.9—9 go i 13-go, +2.8—29-go i +2.8—30-go)

Wilgotność:	7 r.	1 p.	9 w.	Max.	Dnia	M-ca	Dnia
bezwzględna w mm.	6 5	6.5	6.7	10.8	1	3 6	6
względna w %	66.1	45.6	66.6	—	—	2.7	6,17,21

Opady: Suma za m-c maj w mm. — 23.0
Dnia z opadami (pr cz 0.0)
Max. — 9.4 mm. dn a 25-go

Częstość wiatrów: (Suma 3-ch dziennych notowań):

N	NE	E	SE	S	SW	W	NW	C
20	5	27	12	—	1	16	12	—

Kierownik Stacji **R. Pałasiński.**

Choroby płucne są uleczalne

Po wielokrotnych próbach doszli lekarze do wniosku, że jedynie „FAGOSOL" leczy radykalnie choroby płucne. „FAGOSOL" zalecany wskutek tego przez powagi lekarskie leczy szybko

Bronchit, gruźlicę, kaszel, astmę i koklusz.

Sposób użycia przy każdym flakonie. Dostać można w aptekach i składach aptecznych. 267—4

Wychodząc z założenia

„SWÓJ DO SWEGO i PO SWOJE"

zgromadzenie lakierników-malarzy

spieszy poinformować Sz. Klijentelę iż niżej wyszczególnieni majstrowie **chrześcijanie** są dobrymi, wykwalifikowanymi majstrami **cechowymi i tylko tym** wszelkie roboty lakierniczo-malarskie prosimy powierzać.

Malarze:
W. Błasikiewicz, Skaryszewska 35.
H. Kwieciński, Trawna 17.
J. Książek, Wysoka 46.
Wł. Koszla, Lubelska 80.
M. Jakobi, Wysoka 22.
J. Mazurkiewicz, Skaryszewska 5.
A. Hamerski, Wysoka 53.
St. Ojrowski, Trawna 3
A. Pawłowicz, Wysoka 39.
M. Rogaliński, Lubelska 46.
J. Saluda, Wysoka 16.
L. Wyszyński, Długa 54.

Lakiernicy:
W. Fiszer, Kośna 17.
R. Kolasiński, Giserska 22.
A. Socha, Lubelska 22.
I. Władarek, Trawna 15.

Zgromadzenie podejmuje się również robót na większą skalę, których pojedyńcze jednostki objąć by nie mogły, przedstawia odpowiednich kandydatów do objęcia robót, załatwia wszelkie nieporozumienia między pracodawcą a majstrem itp. Do przeprowadzania wszystkich tego rodzaju spraw są upoważnieni:

Starszy **W. Błasikiewicz** Skaryszewska № 35. — Podstarszy **E. Barwicki** Zgodna № 3.

155—3

ZARZĄD

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu

ulica Lubelska Nr. 23.

podaje do wiadomości, że biuro Towarzystwa czynne jest od godziny 10-ej rano do 5-ej po południu i załatwia wszelkie operacje bankowe ustawą Towarzystwa przewidziane. 229 - 3

Pracownia Obuwia „L. DUTKOWSKI" ulica Lubelska 36

poleca Sz Publiczności swe wyroby ze skóry pierwszej jakości po cenach umiarkowanych

TAPETY w wielkim wyborze po cenach bez spekulacji sprzedaje stara znana firma **w Radomiu, ulica Lubelska № 21** **SZ. SZTEJMAN**

Próby wysyła się bezpłatnie.

KONSTRUKCJE ZELAZO-BETONOWE

ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI

Radom, ul. Długa № 28.

POLECA: PŁYTY TROTUAROWE, RYNSZTOKI, PODRYNNIKI, RURY RÓŻNYCH ROZMIARÓW DO KANALIZACJI, CEMBROWINY, POSADZKI CEMENTOWE, TARASY, KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE.

SPECJALNOŚĆ:

SŁUPY mocne! tanie! i trwałe! PUSTAKI i DACHÓWKA.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazo-betonowe. Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa

Zakład kąpielowy BUSK w Polsce

Sezon 1918 r. od 20 maja do 20 września

Kąpiele: siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica.

Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji, ceny przystępne.

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewiaków pp Karola i Stanisława Namysłowskich.

Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

Fabryka kafli Józefa Korupczyńskiego

259—0 **w Radomiu, Lubelska № 85**

poleca piece kwadratelowe **BERLIŃSKIE** oraz żelastwo na składzie.

Dom Bankowy B^CIA J. i M. CEMACH

Radom, Lubelska 33 (dom własny).

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Świerzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„Krem od świerzby"** wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Radomskich i okolicznych.

NADSZEDŁ ŚWIEŻY TRANSPORT

Cementu

dobrze wypalonego firmy **„GRODZIEC"** do **N. Przednówka,** Warszawska № 8.

OGŁOSZENIE.

Podaje do wiadomości Szanownej publiczności, że nadal prowadzę przerwany podczas wojny zakład koszykarski, jak również przyjmuję wszelkie obstalunki i reperacje wchodzące w zakres robót koszykarskich: kupuję wiklinę, chmiel świeży i starszy, płacąc cenę odpowiednią Warszawska 8 w podwórzu.

N. Przednowek.

Maść „Anta"

leczy swędzenie skóry, świerzbę i wysypki swędzące.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Cena 8 koron. Główny skład na Król. Polskie: Apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu. 129—6

Skład apteczny kupię na prowincji.

Oferty do „Głosu" dla W. K. 116—3

Strycharze wykwalifikowani do cegielni polowych i Hofmanowskich potrzebni zaraz. Zgłaszać się ze świadectwami do Wydziału Budowlanego, Lublin, Krak.-Przed. 45 270—2

Poszukuje się umieszczenia na wsi, w miejscowości suchej, z całodziennym utrzymaniem dla pojedynczej osoby—kobiety. Wiadomość: Lubelska 37 m. 4. 230—3

Polka z francuską i niemiecką konwersacją chce wyjechać na wieś do dzieci. 265-1

Poszukuje posady zdolna, rutynowana biurzystka z poważną praktyką w zakresie buchalteryjnym, pisząca na maszynie Oferty — Radom, ul. Lubelska, Resursa Obywatelska dla S. H. 251 2

Do wynajęcia sklep i trzy pokoje z kuchnią. Wiadomość Lubelska № 49 u stróża. 264—2

Potrzebny człowiek energiczny, uczciwy do przeprowadzenia interesów handlowych i znający się na roli. Zamłynie — Borkowski. 262—2

Poszukuję posady za gospodynię, mogę wyjechać na wieś, wymagania skromne. Wiadomość w Administr. „Głosu" 260—0

Zgubiono legitymację na nazwisko Anny Senderowicz wydaną przez Magistrat Radomski dnia 2/IV 1917 r. za № 5300. 266—1

Zgubiono paszport wydany przez Zarząd gminy Jedlińsk na nazwisko Emilji Stas za № L. 243. 1918 r. 274—1

CZARNY KOT

teatr Art.-lit. z Warszawy

Dziś dnia 13 czerwca **pożegnalny występ** w lokalu Klubu Narodowego w Hotelu Europejskim

Udział przyjmują:
Walerja Dobosz-Markowska
Anda Kitschman
Marja Strońska
Romuald Gierasieński
Konrad Tom
Władysław Ostrowski

Balet
Wacław Adler
Zofja Grabowska
Michalina Kamińska

Akompaniator
J. Burski

Codziennie zmiana programu.

Na program składają się najlepsze monologi, piosenki i sketche, wybrane z pośród „Schlagierow" sezonu.

Bilety w cenie od 15 do 5 koron do nabycia wcześniej w kantorze drukarni W-go Grodzickiego i S-ka.

Sklep przy Radomskim Towarzystwie Ogrodniczym

Plac 3 maja liczba 1 (w podwórzu).

Poleca czereśnie i truskawki

Sklep otwarty od godziny 8 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy. W święta — od 8 do 10 rano.

CENY NAJNIŻSZE!!!

Podejmuje się codziennej dostawy dla internatów, restauracji i prywatnych poważniejszych odbiorców.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Poleca: **TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ, SMOŁOWIEC, CEMENT, WAPNO, BLACHY, GWOŹDZIE, OLEJE MASZYNOWE i CYLINDROWE, SMAR do WOZÓW.**

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski. Druk „J. K. Trzebiński"—Radom. Za wydawcę: Edward Suchański.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.